

85r. 04. 23

NR 38

# WOLNA TRYBUNA

PISMO MIĘDZY Zakładowego POROZUMIENIA SOLIDARNOŚCI "UNIA"

Socialistyczna ekonomia

## KIEDY JEST LEPIEJ?

Żyjemy w okowach socjalistycznej ekonomii która często skutecznie mąci nasze myślenie o tym co dobre a co złe w gospodarce. Wydaje nam się, że np. gdy traktor jeździ po PGR-owskim polu, orze, bronuje, sieje a z tego jest zboże, mąka, chleb, i co roku tego chleba coraz więcej, to znaczy, że traktor nas żywi a gospodarka rozwija się. Tymczasem wcale tak być nie musi. Równie dobrze może się okazać, że to my żywimy traktor i mimo, że chleba jest coraz więcej, nam jest coraz gorzej. Że z każdym dodatkowym bochenkiem chleba ubożejemy. Wszystkie bowiem zależy jeszcze od tego ile kosztowało wyprodukowanie traktora i ile kosztuje jego eksploatacja /paliwo, opony, części zamienne itp./.

Ten koszt może być również dobrze wyższy od dochodów ze sprzedaży zboża czy chleba. I być może musimy w innych dziedzinach ciężko pracować by osiągnąć dochód z którego utrzymywac trzeba PGR-owski traktor i jego produkcję.

Mówię: "być może" bo gdy patrzymy na socjalistyczną gospodarkę bez tego "być może" nie można się obejść. Nie wiemy bowiem czy GUS podaje, że produkcja wzrosła, to jest lepiej czy gorzej. A to dlatego, że nie znamy kosztów tej produkcji.

Owszem, można zsumować ceny surowców, paliwa, energii i innych czynników zużytych do produkcji towaru. Ale w ten sposób nie otrzymamy kosztów produkcji. Bo ceny są sztuczne.

Cen w socjalizmie nie kształtuje rynek. Wyznacza je państwo. Wysokość ceny "zależnia się" w taki sam biurokratyczny sposób jak większość spraw, które załatwiamy w urzędzie. Przedsiębiorstwo mianowicie musi złożyć podanie o określenie ceny. Musi mieć

"chody" w Państwowej Komisji Cen by utargować ceną wysoką. Urzędnik PKC oczywiście nie ma zielonego pojęcia jaką ceną ustalić. Pyta więc przedsiębiorstwo jakie są /lub będą/ koszty produkcji towaru. Przedsiębiorstwo tylko na to czeka i podaje odpowiednio spreparowaną kalkulację.

Urzędnik wie, że jest oszukiwany ale nie wie o ile. Toczy się spór i krakowskim targiem ustala się jakąś ceną, która pokryłaby koszty i zapewniła jeszcze zysk z produkcji. Co wcale jeszcze nie znaczy, że cena ta pokrywa koszty rzeczywiste.

Do kalkulacji kosztów produkcji przedsiębiorstwo bowiem używa cen surowców, materiałów, energii itp., które te ceny też były uprzednio wytargowane i "zależnione" przez inne przedsiębiorstwa w drodze biurokratycznej procedury. W dodatku państwo jednym przydziałem hojnie ceny innym skąpe w zależności od swej polityki lub od zdolności naciśku poszczególnej gansz/ przemysłu państwowego. W ten sposób tworzy się dżungla cenowa i nikt już nie wie które ceny są za wysokie w stosunku do rzeczywistych nakładów pracy i kapitału, a które za niskie. W rezultacie ceny w socjalizmie są tylko cyferkami, które wypisuje się na karteczce i przyczepia do towarów. Mówią o tym ile mamy zapłacić, ale nie mówią nic o rzeczywistej wartości towaru.

Toteż gdy jakieś przedsiębiorstwo socjalistyczne /lub cała branża/ jest deficytowe i z ksiąg rachunkowych wynika, że przynosi straty, to wcale nie oznacza, że jest ono rzeczywiście nierentowne. Utarg i koszty są bowiem kalkulowane w fikcyjnych cenach. Tak na prawdę przedsiębiorstwo to może być również dobrze bardzo dochodowe jak i być bankrutem pożerającym dochód wypracowany gdzie indziej. cd na str. 2

cena 30 zł



## c.d. ze str.1 Kiedy jest lepiej?

Nie mamy jednak sposobu by ustalić które przedsiębiorstwa w naszym kraju są naprawdę rentowne, a które nie mogą naszej gospodarki.

Można by w poszczególnych przypadkach próbować obliczyć rentowność produkcji jakiegoś zakładu w prawdziwych cenach ukształtowanych przez rynek państw zachodnich. Nie zawsze jednak jest to możliwe. Łatwo jest podać dolarową cenę naszego węgla, miedzi czy siarki, bo wystarczy spojrzeć za ile je sprzedajemy na Zachodzie. Wiele artykułów nie eksportujemy jednak w ogóle. W stosunku do wielu maszyn i urządzeń trudno nawet rozważyć ile dolarów uzyskano by się za nie na Zachodzie, bo są takiej jakości, że wątpliwe czy w ogóle ktokolwiek chciałby je tam kupić.

W poszczególnych przypadkach możemy jedynie na podstawie bardzo ogólnych rozważań oceniać orientacyjnie dochodowość produkcji. Taka np. Ruta Katowice na pewno jest nierentowna i my ją żywnym a nie ona nas. A to dlatego, że na całym świecie huty są sto sunkowo mało rentowne, a co dopiero u nas. Ponadto ma ona nie zamknięty cykl produkcyjny. Zbudowana jest na obszarze, gdzie brakuje wody. Produkuje stal niskiej jakości na którą nie ma popytu na zachodzie. W rezultacie gdyby eksportować węgiel, który ona zużywa, to uzyskałoby się 2-3 razy więcej dolarów niż ze sprzedaży stali wyprodukowanej przy pomocy tego węgla.

Tylko w tak jasnych przypadkach jak Ruta Katowice można powiedzieć - opierając się o zdrowy rozsądek, że jest to zakład nierentowny, choć nadal nie można określić o ile.

O rentowności większości przedsiębiorstw nie wiemy nic - i nigdy już się nie dowiemy.

Jeśli więc jak podaje GUS produkcja przemysłu w 1984 r. wzrosła o 5,3% w stosunku do r. ub. to dobrze czy źle? Kto to wie....

Eko

Socjalistyczna gospodarka

## WŁADZE UDAJĄ GŁUPIEGO

Chaos i nieporządek w przepisach prawa gospodarczego jest trwałą cechą systemu ekonomicznego nie tylko PRL, ale we wszystkich krajach socjalistycznych. Bałagan prawny skła-

nia do podejrzeń o skrajną nieudolność lub wręcz głupotę przedstawicieli władz. Czyżby nie potrafili sformułować żadnego zdania w jasnym i zrozumiałym języku? Dlaczego zalewają przedsiębiorstwa morzem powielonego prawa? Dlaczego każdy szczebel zarządzania czuje się władny prawem kaduka - wydawać przepisy i nakazać im moc prawa? Dlaczego nikogo nie przejmują ogrom przepisów sprzecznych ze sobą a obowiązujących jednocześnie? Skąd się wzięła urągająca wszelkim zasadom prawnym praktyka wydawania przepisów ze wsteczną mocą działania? Ileż razy już w naszym kraju zabierano się do opracowania jednolitego kodeksu gospodarczego i nigdy do tego nie doszło. Bałagan prawny pociąga za sobą bałagan w gospodarce. A przecież można by zatrudnić kilku zdolnych absolwentów prawa, którzy w pół roku uporządkowaliby ten chaos i spisali prawa w pięknym, logicznym języku.

Z pozorów wydaje się, że mając jednolite i porządne ustawodawstwo komunistom łatwiej byłoby rządzić w gospodarce. Dyrektorzy przedsiębiorstw mieliby jasno określone kompetencje i nie mogliby zasłaniać się niezrozumiałością przepisów lub powoływać się na ten z wielu sprzecznych przepisów, który jest im wygodniejszy.

W tym szaleństwie jest jednak metoda. Chaos prawny bowiem przynosi w praktyce zwiększenie faktycznej władzy "centrum" nad przedsiębiorstwami. A to dlatego, że interpretacja mętnego ustawodawstwa należy do tego, kto je wydaje, a więc do władz centralnych. Pozwala to ministrowi w każdej chwili zinterpretować odpowiedni przepis na jego korzyść. W rezultacie dyrektorzy przedsiębiorstw trzymają się stale w szachu i nigdy nie są pewni legalności swych działań. Gdy powołują się na jakiś paragraf, zawsze można im powiedzieć, że go nie rozumieją lub przedstawić im inny, który mówi coś wręcz przeciwnego. Albo gdy dyrektor robi to, czego prawo nie zakazuje - wydać można przepis działający wstecz i ukarać służbowo za działania dokonane w czasie, w którym karalne nie były.

Komunistom chodzi bowiem nie o to by przedsiębiorstwa kierowały się przepisami, lecz by kierowały się każdorazową wolą władz. Dyrektorzy zamiast studiować paragrafy mają wpatrywać się w oczy swych przełożonych i wzuwać się w ich intencje i dążenia. A przede wszystkim mają stale się bać. Porządnie skodyfikowane prawo utrudniałoby wymuszanie posłuszeństwa przedsiębiorstw. Dyrektor działający



## Władze udają głupiego

zgodnie z prawem czyłby się pewny siebie i byłby trudno osiągałaby dla władz /nie byłoby go za co karać/. Ograniczałoby to kontrolę polityczną nad nim. Mógłby odmówić np. przerwania produkcji dla zebrania robotników na propagandową masówkę tłumacząc że ma napięty plan a polityczny spęd nie leży w zakresie jego obowiązków.

Właściwie komunistom prawo jedynie przeszkadza, bo nawet najbardziej szczegółowe przepisy nie są w stanie przewidzieć wszystkich przypadków w których pragnęliby ingerować. Gdyby mogli to by całe ustawodawstwo wprowadzili do jednego paragrafu mówiącego: "Władza centralna może wszystko". Władza tu nie jest jednak wszechobecna i dlatego dla określenia co należy robić w czasie i miejscu gdzie jej akurat nie ma - musi wprowadzać regulację prawną. Robi to jednak specyficznie. Nawet gdy podaje sprzeczne reguły, zwykle uzupełnia je naszym dopiskiem iż w wyjątkowych wypadkach władza centralna może zarządzić inaczej. Potem zaś okazuje się, że ten dopisek jest ważniejszy od całej nawet bardzo rozbudowanej regulacji. W socjalizmie bowiem regułą jest zarządzanie przez wyjątki.

Zkaszczą w ustawach o reformie gospodarczej mamy sporo takich przypadków gdzie jeden paragraf mówi o zasadach zgodnych z reformą, a następny, że władza może od niego odstąpić jeśli wymaga tego będzie interes ogólnospołeczny lub ogólnogospodarczy. Dzięki takim kruczkom prawnym władze mogą w każdej chwili odejść od reformy bez zmieniania aktualnego ustawodawstwa.

Kto ma określać interes ogólnogospodarczy i co on właściwie oznacza - tego nikt nie wie. Jest to pozostawione do dowolnej interpretacji władz. W ustawie o przedsiębiorstwie państwowym z 25.IX.81 r. w art. 56 mamy na przykład taki kwiatek: "Władze centralne mogą zawiesić dyrektora przedsiębiorstwa, gdy jego działanie "stanowi istotne naruszenie interesu gospodarki państwa". To zaskakujące sformułowanie sugeruje, że mogą występować działania zgodne z prawem a niezgodne z podstawowym interesem gospodarki. Czyżby samo prawo nie stało lub nie mogło stać na straży podstawowych interesów gospodarki? Tędy pytania władze sobie nie zadają odkrywając w

tych przypadkach /bystro nie odczytany/ swoje prawdziwe intencje: Odbiór interesu narodowy czy ogólnogospodarczy uutożsamiają one ze swoim własnym i szermując tymi pojęciami stawiają się ponad prawem zastrzegając sobie niezłym nieograniczone możliwości wtrącania się we wszystko i wszędzie.

Metność prawa nie świadczy o nieudolności władz czy o negatywnej selekcji ich kadr. Władze jedynie udają głupiego podczas gdy chaos prawny służy ich interesom pomnażania panowania gospodarczego i politycznego bez troski o gospodarkę i kraj.

Eko.

## PRZECIEKI

W połowie października w Centrum Szkolenia i Doskonalenia Kadr RSW Prasa odbył się kurs dla kilkunastu sekretarzy redakcji z gazet codziennych i pism ilustrowanych. Zawieszono ich na prawie dwa tygodnie do specjalnie wynajętego przez RSW Prasa luksusowego ośrodka wypoczynkowego w Serocku nad Zalewem Zegrzyńskim. /Tablica przy szosie zapowiada skromnie Ośrodek Wypoczynkowo-Szkoleniowy "Warew", dopiero we wnętrzu okazuje się, że jest on własnością KC PZPR/. Następnie przez 12 dni odbyło się 80 godzin zajęć. Zajęcia warsztatowe dla dziennikarzy stanowiły margines, a to przez salę wykładową i pokoje świetlic przewinęła się spora liczba docentów z tzw. Akademii Nauk Społecznych przy KC PZPR. Oto niektóre proponowane przez nich tematy: stosunki polsko - radzieckie jako przedmiot konfrontacji ideologicznej w ostatnich latach; prawdziwe powojenne dzieje PRL; stosunki państwo - Kościół; polityka Reagana; prawdziwe oblicze klasy robotniczej w PRL i td. Szczególnie wyróżnili się: znany ateistyczny prof. Mysiek /"Kościół wpisał się w rydwan zimnej wojny"/, czołowy bajkopisarz docent Krajewski /"w tej chwili w Polsce klasa robotnicza nie rozumie swojego położenia"/, "grunwaldowy" profesor - pułkownik Sobczak /"pakt Ribbentrop - Mołotow w granicach rzeczy działał na korzyść Polski"/, twardy profesor Ładosz /"ideałem moralnym ks. Tischnera jest drobne gospodarstwo rolne, nie więc dziwnego, że Tischner stał się krewnym rodzimego anarcho - syndykalizmu"/, magister

cd na str.4



## PRZECIEKI

Janitz z Urzędu ds. Wyznań /"niektórzy mówią, że Kościół służy narodowi, tymczasem Kościół służy sam sobie"/, oraz profesor od historii Hillebrandt /"Gomulka był typem komunisty - ateisty"/, który zgrabnie udowodnił, że Grudzień '70 roku odbył się z inspiracji CIA i Zbigniewa Brzezńskiego.

Sekretarz KG Jan Głowczyk poinformował m.in. zebranych, że badania opinii publicznej dowiodły, iż na liście przyjaznych według Polaków państw, ZSRR znajduje się na drugim miejscu /po Węgrzech/. Poczarysz Głowczyk powiedział też, że stosunek społeczeństwa do społecznych form własności w zasadzie powrócił już do stanu z roku 1979, za to znacznie gorzej jest ze stosunkiem do pojęć demokracji, gdyż nadal społeczeństwo żyje złudzeniami co do stereotypów parlamentarnej demokracji. Z innej

prelekcji można się było dowiedzieć, że 50% dochodu narodowego /pięćdziesiąt procent!!/ PRL idzie teraz na zbrojenia, dochód narodowy do podziału spada szósty rok z rzędu i że kryzys ogarnie następne pokolenie, sięgając poza rok 2000. Jeszcze inny docent PZPR przyznał, że "od partii ciągle odpywa jej robotnicza część" - a inny z kolei, że "Kościół chciał wydawać dziennik, aleśmy im wytkumaczyli, jakie mogłyby mieć trudności". Sam prezes RSW Andruszkiewicz przyznał, że "odbudowa zasięgu oddziaływania partyjnego słowa drukowanego idzie co prawda wolno, ale w dalszym ciągu czujemy się bardzo związani z partią". Warsztatowe zajęcia z ustawy "Prawo prasowe" prowadził m.in. następca głównego cenzora PRL - Patuża.

Przy okazji dziennikarze dowiedzieli się jaki jest los Edwarda Gierka. "Wiecie towarzysze - znał jeden z prelegentów - jest już taki obyczaj, że były przywódca partii otrzymuje swoje pobory, ma też ochronę, kierownicę".

## INFORMACJE AGENCYJNE

+++ Drość dziennikarzy duńskich wykryła przemysł broni z B u ł g a r i i do RPA. W samym tylko wrześniu 84 przepracowano via Szwajcarii lub Banii, do RPA nadzieć broń lekką wartości 7 mln.dol. Przeznaczona jest ona dla a n t y k o m u n i s t y c z n e j partyzantki w Angoli i Kozambiku.

✱

+++ RUMUNIA. Niemal wcale nie istnieją tu licea ogólnokształcące. W całym kraju jest zaledwie 9 szkół średnich artyst. Po odliczeniu nauki zawodów praktycznych oraz 2 miesięcy przepracowywanych w polu /robią to również studenci/ na naukę zostaje zaledwie 4-5 miesięcy. "Rewolucyjne kształcenie jest zaszczytem" - twierdzi rumuńska prasa. W innych częściach świata owo "rewolucyjne kształcenie" nazywa się szkolnictwem zawodowym.

✱

## WARSZAWA

Funkcjonariusze SB aresztowali żonę attaché wojskowego USA w PRL. Podczas "przesłuchania" rozebrali ją do naga i zmusili do wykonywania ćwiczeń fizycznych. Ten bezpłatny streptase skończył się wydalaniem z USA attaché wojskowego PRL wraz z rodziną. Funkcjonariusze FBI jego żony nie rozbierali.

+++ BUZGARIA. W roku szkolnym 1983/84 przystąpiono do likwidacji liceów ogólnokształcących. Zamiast zbędnych przedmiotów teoretycznych młodzież przyuczana jest do konkretnego zawodu, a w jedenastej klasie od końca marca uczniowie pracują w fabrykach.

✱

+++ W wywiadzie dla "Izwesti" ekonomista prof. Partuszew twierdzi, że społeczeństwo radzieckie spędza 65 mld godzin rocznie w kolejkach, z tego 80% po artykuły spożywcze. Wielkość te nie uwzględniają czasu straconego na szukanie potrzebnych towarów. Odpowiada to czasowi pracy 35 milionów ludzi zatrudnionych w gospodarce narodowej.

✱

+++ Kolejna afera w Gruzji - funkcjonariusze partyjni brali łapówki za przyjmowanie do partii.

/MAT/

✱

+++ Rumunia pozazdrościła sukcesów terrorystom bułgarskim i sama zaczęła projektować różne ekspozy, w tym wysadzenie w powietrze gmachu RWE w Monachium. W związku z tym RFN zażądała natychmiastowego opuszczenia kraju przez pięciu dyplomatów tego socjalistycznego państwa.



# PRAWO W PRL

Ustawa o zawodzie lekarza stanowi między innymi, że warunkiem wykonywania zawodu lekarza jest pełnoetatowe zatrudnienie w społecznej służbie zdrowia /ew. służba zdrowia MSW, WP lub PKP/. Zmusza to lekarza na godę na narzucony mu układ pracy. W odrębnikach historii nazywa się to szczyzną, w podręcznikach ekonomii pisze się o jej nieopłacalności. Żeby zrozumieć, gdyby zasada obciążała okres po ukończeniu studiów ramach odpracowywania bezpłatnej nauki. Ale to dotyczy całego życia lekarza. Przez co najmniej 7 godzin dziennie jest ubezwłasnowolniony. Lekarz w szpitalach spędza w szpitalu a dyżurach w ciągu 10 lat pracy około - 2 lat // także na z góry narzuconych warunkach.

W związku z tym nie ma np. bodźców, które by nakłaniały lekarzy do własnego rozwoju, intensywniejszej pracy, nie przez etyki lekarza i człowieka. Powoduje to, że niektórzy lekarze poostają na poziomie, no powiedzmy: na poziomie. Wynikają z tego pustynie - dzie lekarza nie przewidzimy - bo po o. Lepiej być lekarzem złym - bo pracy mniej, pacjenci unikają, pieniądze są same. Wysokość dodatku motywacyjnego tak oszołomiła lekarzy, że jak to oszołomieni, coś go nie widzą. Trzeba

dorobić - znakomici lekarze zgadzają się na ciężką pracę za 3-4 tysiące miesięcznie dodatkowo, często ulegają prośbom i błaganiom, że nie ma lekarza itp. Po co? Jak długo pamięć sięga naszej cywilizacji zawód lekarza zwany był wolnym. Gwarantowało to konkurencję, rozwój umiejętności, dostępność lekarzy. Byli wielkimi społecznikami, filantropami, mecenasami kultury. Teraz coraz bardziej przypominają kury grzebiące podwórko w poszukiwaniu ziarenka. Lekarze to przyjmują - jeden drobny artykuł ustawy o zawodzie lekarza czyinący z nich niewolników systemu.

Narzekać lekarze na niewspółmierne niskie zarobki /ceny książek medycznych horrendalne, chirurg musi dbać o ręce jak primadonna o głos, ale pracownicy dźbie w silniku - bo go nie stać na fachowca itp./.

Narzekać pacjenci skazani na lekarza, upokarzani szukaniem dojsć, prośbami, nikt się nie buntuje przeciwko stalinowskiej ustawie. Nic dziwnego, że kiedyś dał ojciec pacjentki lekarzowi na piwo, że traktują nas jak wyrobników i niewolników, bo się na to zgadzacie.

W przysiędze Hipokratesa jest zdanko: "za swoją pracę lekarz musi otrzymać godziwą zapłatę". PRL-owskie wersje zapomniały jakoś je wydrukować.

K

Służba bezpieczeństwa nie cofa się przed szukaniem współpracowników nawet wśród ludzi chorych. Oto w grudniu 1984 r. do ob. Gądz... chorego na epilepsję, zam. przy ul. Długi Targ, głosił się "cywil", który w umiejętny sposób nakłonił go do napisania listu do rzeczownika prasowego rządu Urbana. W liście miało się znaleźć potępienie kazań głoszonych przez ks. Jankowskiego, jako obrażających uczucia religijne; przeciw tego typu kazaniom nadawca listu miał szczerze zaprotestować, wzywając rząd do podjęcia stosownych przeciwdziałań... Ob. Gądz... list napisał, a za wyświadczoną przysługę "cywil" pozostał mu 2 tys. zł. W parę dni później zgłosili się trzech mundurowi milicjanci i z wylewną uprzejmością poprosili o potwierdzenie napisania listu - donosu. Ob. Gądz... potwierdził. W kilka dni później ponownie zgłosił się "cywil" porostawiając 5 tys. zł. Obecnie zadaniem ob. Gądz... jest wysłuchiwanie kazań ks. Jankowskiego i dalsze pisanie.

11.09. do mieszkania R. Szeremietiewa w Lesznie wdarli się dwaj milicjanci kierowani przez ubeka i grożąc użyciem siły doprowadzili go do WUSW gdzie przedstawiono mu zarzut wywołania zagrożenia w miejscu publicznym. 5.09. R. Szeremietiew odmówił na pocztę kupna znaczka z podobizną Mariana Buczka. Kolegium ds. wykroczeń ukarało go grzywną 7 tys. zł, z zamianą na 20 dni aresztu

K

## Informacja

+++ Rada miasta Dunkierki - znanego w historii II wojny światowej portu ostatniej nadziei dla ponad 300 tys. żołnierzy brytyjskich ewakuowanych po upadku Francji przez Flotę angielską, przy znaczącej pomocy polskich żołnierzy i okrętów - postanowiła wroczyście nadać imię ks. Jerzego Popiełuszki jeńcowi z placów miejskich.



## INFORMACJE AGENCYJNE

+++ Z danych Światowej Organizacji Zdrowia wynika, że w latach siedemdziesiątych średnia życia w ZSRR zaczęła gwałtownie spadać. Od 1975 r. ZSRR nie publikuje tych danych, jednakowoż z pośrednich przesłanek wynika, że średnia długość życia spadła o 10 lat /słownie dziesięć/. Średnia ta nie drgnęła we Francji w trakcie I wojny światowej, w Japonii podczas wojny II. Natomiast identyczny spadek nastąpił w Kambodży za rządów Pol-Pota, który połowę narodu zatknięt motykami w imię ideału. Średnia życia w ZSRR wzrastała za Stalina! Pomimo hetakomb ofiar, którymi żywił się system. Eksperti wiążą ten dramat z degradacją środowiska naturalnego, monotonią odżywianiem, alkoholizmem, wysoką śmiertelnością noworodków. W świetle tych danych walka z panującym to nie tylko walka polityczna, walka o tożsamość narodową, to także walka o życie. Warto o tym przypominać

konformistom. Związana, że: pijemy trującą wodę, oddychamy trującym powietrzem, jemy zatrutą żywność, w spożyciu alkoholu przodujemy, zakąszając przodując papierosami, mieszkaamy w zatrutych i promieniotwórczych mieszkaniach, używamy trujących tworzyw sztucznych, pracujemy w trujących fabrykach, kobiety potwornie ciężko pracują, dzieci umęczone nauką zmianową, mieszkamy stłoczeni jak szczury, służba zdrowia nie jest w stanie sprostać bieżącym zadaniom, a co dopiero mówić o programach profilaktycznych, brak praktycznie warunków do wypoczynku i rekreacji. Owoce czynimy zbierać. Klęska alkoholizmu i narkomanii, klęska gruźlicy, która panuje jak za dawnych czasów, wzrastająca wypadkowość, spadek odporności - infekcje grypowe rozkładają ludzi i gospodarkę i t.d. Naprawdę drogi czytelniku - walka z systemem to walka o życie - także twoje.

\*

Nie nowy to sposób oczerniania politycznie niewygodnych ludzi. UB i jego morderca - NKWD stosowały go w Polsce Ludowej od samych jej początków. W okresie stalinizmu takie fałszywki wykorzystywane były w procesach przeciwko żołnierzom AK. "Niezawisły" sąd traktował je jako niezbite dowody rzeczowe. Wielu bohaterów podziemia skazano wtedy na tej podstawie na śmierć, wielu na długoletnie więzienie. Owe "dowody" fabrykowano przy pomocy kilku hitlerowców, którym w zamian za to darowano życie. Dysponowali oni oryginalnymi niemieckimi drukami, pieczęciami, aktami personalnymi i "fachowo" wpisywali do nich ze wsteczną datą podane przez UB nazwiska. Tak prawdopodobnie ocalał osławiony Ludwik Kalkstein - zdrajca i agent, który zdenuncjował gen. Grota-Roweckiego, potem regularny esesman, a następnie ubek na dziennikarskiej posadzie.

Obecnie, unowocześniony tandem: SB-KGB wypuszcza fałszywki w sposób bardziej zawałowany, np. poprzez moskiewską gadzinówkę z Sycylii. Jest ona finansowana oficjalnie przez proswieckiego dyktatora Libii pka Kadafiego, nieoficjalnie zaś, ale również sownie przez KGB. Propaganda komunistyczna uprawiana /także za nasze pieniądze/ na Zachodzie, adresowana jest -jak się okazało- nie tylko do tamtejszego odbiorcy, lecz także droga okrężna używa

się jej do celów wewnętrznych "realnego socjalizmu", w tym wypadku do walki z polskim Kościołem. Znamiennie, że "Sette Giorni" kolportowane jest według swoistego klucza - gros jego nakładu rozsyła się do ambasad i konsulatów państw naszego obozu.

\*

+++ KALUMNIA. Oszczerstwo rzucane z sali sądowej przez zbrodniarza Piotrowskiego pod adresem biskupa Ignacego Tokarczuka - które bez żadnych skrupułów rozpowszechniły mass-media - wywołało powszechne oburzenie nie tylko wśród wierzących. W samej tylko diecezji przemyskiej 150 tysięcy osób wystosowało w tej sprawie listy protestacyjne. Oburzeniu towarzyszy pytanie o mechanizmy tej bezcelnej prowokacji.

Wiadomo już, że owo pomówienie pojawiło się po raz pierwszy na łamach sycylijskiego pisma "Sette Giorni", wydawanego w Katanii. Opublikowano tam /marzec 1983/ fotokopię rzekomego dokumentu Gestapo, z którego wynikało, iż bp Tokarżuk w czasie okupacji był jego płatnym agentem. Obok zamieszczono odbitek sfałszowanego listu ks. Adama Bonieckiego /redaktor polskiej edycji "Osservatore Romano", gdzie nadawca potwierdza autentyczność tego "dokumentu".



# PRAWORZĄDNOŚĆ

✱

+++ RIPOSTA zwróciła się do kompetentnych osób w celu uzyskania informacji o niektórych aspektach praworządności w PRL. Ote czego dowiedzieliśmy się. Statystyka przestępczości w PRL jest dokonywana wedle tożących się postępowań karanych, a nie wedle zgłoszeń przestępstwa. Znaczy to, że jeśli ktoś zgłosi jedynie, że np. został pobity, a nie zostanie w tej sprawie wszczęte oficjalne śledztwo /np. z braku dowodów/, to owo zgłoszenie nie jest liczone jako zgłoszenie przestępstwa. Tak było zawsze, ale z jednym wyjątkiem. Otóż w latach 1980/81 /dokładnie mówiąc od końca 1980 r./ każde zgłoszenie było liczone jako zgłoszenie popełnienia przestępstwa. I oto prosty sposób na "anarchię" czasów działania NSZZ "Solidarność". Ta metoda pozwoliła władzom PRL twierdzić, że w tym okresie przestępczość ewentualnie wzrosła w porównaniu z latami poprzednimi, a następnie /t.j. po wprowadzeniu stanu wojennego/ znowu wydatnie zmalała. Tymczasem, w rzeczywistości ilość klasycznych przestępstw kryminalnych /zabójstwa, kradzieże, gwałty itp./ w Polsce nie ulega znaczącym zmianom. Tak oto wygląda jedna z manipulacji dotyczących przestrzegania prawa w PRL.

✱

+++ W dniu milicjanta Kom. Miejska w Żorach zaprosiła uczniów ze szk. podst. z osiedla Powstańców Śląskich z klas V-VIII na spotkanie z milicjantami. Dzieciom pokazywano obiekty komendy oraz listy gońców za przestępcami, a wśród nich za Tadeuszem Jędraszkiem, o którym powiedziano uczniom, że jest niezwykle groźnym przestępcą i pytając, czy go gdzieś ostatnie nie widzieli.

✱

W "Ziemowicie" ludzie pracują na ścianach po 9-10 godzin dziennie. Jest to dobrowolny przymus kierowany przez dyr. Szymczaka. Plan wyrabia się przez nadgodziny. Według badań prowadzonych w Rybnickiem najbardziej zarażona radioaktywnością jest kopalnia "ZMP". Czy jej pracownicy będą umierali mając niecałą czterdziestkę? RPN odmówił kupna węgla z kopalni "Piast" po odkryciu śladów radu i strontu.

✱

+++ Do ciekawego wydarzenia doszło w Szkole Podstawowej nr 3 w Ostrowcu Św. Podczas zorganizowanego przez władze szkolne spotkania uczniów z przedstawicielami służby milicyjnej, którego celem było przedstawienie słuchaczom "trudnej i odpowiedzialnej" pracy milicjanta, padło w trakcie dyskusji pytanie: "Czy pan też brał udział w rozpędzaniu "Solidarności"? Pytanie dziecięce, proste, trochę naiwne, ale szczerze pozostało bez odpowiedzi! W ten sposób cały wysiłek funkcjonariusza MO poszedł na marne. A swoją drogą czasami warto chyba brać przykład z dzieci i częściej zadawać takie naiwne pytania.

✱

+++ LUBLIN. W liceach lubelskich przeprowadzono eliminacje klasowe Olimpiady wiedzy o partii. Zwycięzcom klasowym obiecano wycieczki po kraju, szkolnym obozy wakacyjne, wojewódzkim wojazę zagraniczne. Czy finalistom /centralnym/ wręczy się indeksy dowolnego kierunku studiów? - pytamy p. ministra: A kto to krzycał w listopadzie 1981 r. "W szkole nie wolno politykować!"  
PS. Śmieszyl tylko poziom pytań eliminacyjnych np. kto jest I sekretarzem KC itp., odp. ledzi były na podobnym poziomie. Bzdury!

✱

+++ Mieszkańcy Świdnicy są bardzo zaniepokojeni nowymi zmianami, które zsuwano na dzielnicy willowej. Wszystko wygląda na to, że rozpoczęto budowę radzieckiego getta. Odcięto kilka ulic wysokim betonowym murem soopatrzonym w napisy "wstęp wzbroniony - teren ZSRR. Mieszkańcy obawiają się, że zaangażowanie polskich zakładów budowlanych do prac przy radzieckich inwestycjach znacznie wydłuży okres oczekiwania na mieszkanie. Ponieważ Armia Radziecka zajęła w praktyce duże tereny do nowobudowane osiedle "Zarzecze" przeznaczono będzie dla przesiedleńców.

✱

+++ "POLDROB" obejmujący swym działaniem woj. bydgoskie, toruńskie włocławskie zatrudnia ok. 200 robotników i 800 osób w administracji. Firma nie może stanąć na nogi i wystąpiła o dotacje z budżetu państwa.



## WYBORY REKTORA AKADEMII MEDYCZNEJ W GDAŃSKU

Jak powszechnie wiadomo, w maju 84n wybrano Rektora Elekta Akademii Medycznej w Gdańsku. Został nim prof. Antoni Hlawaty, kierownik Kliniki Ortopedycznej, bezpartyjny. Kontrkandydat prof. Barbara Krupa-Wojciechowska, członek PZPR, były członek KC Partii, przegrała wybory. Następnie Rektor-Elekt został wezwany do KW PZPR w Gdańsku gdzie pani Michałowska, potocznie zwana "ciotą rewolucyj" wyjaśniła Mu, że najważniejszym zadaniem Jego jako Rektora i Uczelni jako całości, jest socjalistyczne wychowanie młodzieży oraz troska o rozwój związków zawodowych. W tym samym czasie Sekretarz Komitetu Uczelnianego Partii doc. Oszwał Wójcikowski - biochemik i ambityny ginekolog - wezwał ośmiu profesorów Akademii Medycznej do Komitetu Uczelnianego PZPR i zwołane przez siebie gremium nazwał "Konwentem Seniorów". Szóstku spośród wezwanych to ludzie bezpartyjni. Skład Konwentu był następujący: prof. Andrzej Manitius, prof. Konstanty Leonowicz, prof. Mieczysław Bielecki, prof. Olgierd Narkiewicz, prof. Witold Żegarski, prof. Julian Stolarczyk, prof. Stanisław Zawistowski, oraz prof. Jan Ruszel. Elekt został postawiony przed obliczem Konwentu, gdzie w obecności sekretarza Partii doc. Wójcikowskiego powiedziano Mu, że w obecnych ciężkich czasach Uczelnia może kierować tylko człowiek elastyczny, współpracujący z Partią, mający poparcie Partii i osobiste znajomości w Partii. On, Elekt, niestety takim człowiekiem nie jest i Oni tylko wtedy widzą Go jako Rektora, jeśli będzie On zdolny nawiązać ścisłą współpracę z partią, w czym dopomoże mu doc. Wójcikowski, jednak nie ukrywają, że fakt iż właśnie On został wybrany Rektorem rokuje dla Uczelni jak naj-gorszej. Najaktywniejszymi mówcami byli prof. prof. Manitius, Stolarczyk, Bielecki i Narkiewicz.

Elekt zachował się z godnością, podziękował za rady i oświadczył, że będzie postępował zgodnie ze swoimi poglądami. W następnych dniach okazało się niemożliwe skompletowanie ekipy Prorektorów. Szereg osób, które uprzednio wyrażały zgodę na kandydowanie odmówiło, po uprzednich rozmowach z doc. Wójcikowskim. W tej sytuacji Elekt złożył rezygnację.

Konwent Seniorów splamił dobre imię polskiego profesora. Większość z nich

to ludzie bezpartyjni, którzy jeszcze niedawno ogłaszali się entuzjastami Solidarności.

W dniu 8 czerwca prof. Barbara Krupa-Wojciechowska jako jedyny kandydat wybrana została Rektorem Akademii Medycznej, co przekreśliło szansę na kontynuowanie dobrych tradycji AMG.

## Praworzadność

+++ Pracownik "Unimoru" w Gdańsku Zygmunt Serotka napisał z własnej inicjatywy do min. sprawiedliwości proponując wykonanie wyroku w razie skazania na śmierć morderców ks. Popiełuszki. Był przesłuchiwany w tej sprawie przez SB. Oficer SB z ledwie hamowaną wściekłością oświadczył, że jeśli zapadnie taki wyrok, to nie będzie prawomocny, a przewidywane przez KPK procedury apelacyjne przeciągną sprawę o kilka lat.

✱

+++ W kopalni "Wujek" reforma jest niewidoczna. W dalszym ciągu rozbudowuje się aparat administracyjny, nadzoru i terroru. Brakuje ludzi do bezpośredniej produkcji. Gospodarka złożem jest wybitnie rabunkowa. Pokłady węgla o grubości 5 do 6 metrów wybiera się na zawal. Eksploatuje się z tego 2 - 2,5 m grubości pokładu, a reszta zostaje stracona /zawalona/ bezpowrotnie. Są to pokłady węgla o wysokiej kaloryczności 7200 kcal/kg.

## Informacje

+++ Zużycie benzyny w PRL: gospodarstwa 49%, prywatni użytkownicy za ledwie 7%, za to wojsko 35% a policja 9%. Widać gdzie szukać rezerw.

✱

+++ W Żegocinie z 25/26 listopada wikarego ks. Tadeusza Bienka obudzilo gwałtowne pukanie do drzwi wikarówki. Nocnymi "gośćmi" okazali si dwaj mężczyźni, którzy przyjechali fiatem 125p po ks. Tadeusza, by udał się do chorego w Łąckie. Ks. Tadeusz znany w Żegocinie i okolicy z odważnych homilii, postanowił sprawdzić nazwisko chorego w księgach parafialnych telefonując w tej sprawie do proboszcza i informując o tym zamierze oczekujących za drzwiami nocnych "gości". Otrzymawszy odpowiedź negatywną postanowił zapytać o dodatkowe informacje, ale nocnych "gości" nie było. Widocznie otrzymali przez krótkofalówkę informacje, że chory wyzdrowiał.



# ROLNICTWO

Zachwianie równowagi gospodarzeży, niewłaściwe kierunki inwestycyjne, preferowanie PGR-ów wyrządziły rolnictwu niepewotowane szkody. W tej chwili jest ono niedoinwestowane w dziedzinie melioracji /stan nawodnienia pół jest taki jak w roku 1913/, zaprawiania, mehanizacji /1 traktor na 31,1 ha/. W wyniku błędnych decyzji niewłaściwa jest struktura zasiewów. Oto niektóre dane porównawcze zbioru ziób według GUS:

Rok 1977 - Polska 28,9 q/ha, ZSRR 74,8 q/ha, Holandia 51,3 q/ha, Dania 51 q/ha.

Zacofanie techniczne mierzone ilością gruntów na jeden ciągnik według danych ONZ: Polska 31,1 ha, ZSRR 94,4 ha, Holandia 5,3 ha, Dania 14 ha, Francja 17,3 ha.

Na szybkość wzrostu plonów wpływają dwa czynniki: rodzaj własności ziemi oraz sposób gospodarowania. W badaniach przeprowadzonych przez FAO porównano dane o przyręście plonów 4 ziób z 1 ha w okresie 30 lat /1939-1969/ w trzech grupach krajów:

- Europie zachodniej, gdzie prywatna własność nie jest zagrożona, przyrost wyniósł 15,6 q;
- Polsce - prywatna własność zagrożona - 8,9 q;
- ZSRR - nie ma prywatnej własności - 4,3 q.

M. Bielski

ci /art. 34 Konstytucji PRL/ z wielką "gospodarnością" wykazali osobistą oszczędność finansową i z a d a r - m o wzięli opryskiwacze, aby na ich przykładzie zbadać wszystkie swoje przymioty cytowane w Konstytucji. Jako że: "NIK służy Sejmowi" /art. 35-1 Konstytucji PRL/ zapewne dali tow. posłom pierszeństwo wyboru "prezentów". Teraz rozumiemy słowa Min. Urbana, że "rząd sam się wyżywi". Wiemy, że również sam się "obsłuży" i to nie tylko rząd, ale Sejm i NIK też. Rząd nam serwuje podwyżki cen, a sobie - prezenty z naszej produkcji. Wiemy również dlaczego rząd nie pozwala nam strajkować 28.02. o godz. 12 do 12 min 15. Pozbawilibyśmy przecież cennej produkcji kraj, a zwłaszcza pozostałych 450 posłów, tysięcy urządników NIK i ministerstw. Dalej więc do dzieła robotniku pilmetowski! Już od października przybędzie nam 460-ciu nowych posłów na Sejm, a posłowie "ludowy" zapewne nie zechcą się zadwoić ręcznymi opryskiwaczami i zażyczą sobie opryskiwacze ciągnikowych o pojemności powyżej 2000 litrów!

Kornik

ISKRA WOLNOŚCI Nr 4

## Represje wobec profesora

+++ Pozbawienie prof. Leszka Nowaka z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu praw nauczyciela akademickiego nie było ostatnim aktem represji wobec tego wybitnego naukowca. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Techn. zaproponowało, aby Wydział Nauk Społecznych UAM zastanowił się nad pozbawieniem prof. Nowaka tytułu profesora.

13.XI na posiedzeniu Rady Wydziału padły niestety głosy aprobujące propozycję ministra. Jednak Ustawa o szkolnictwie wyższym nie wypowiada się w kwestii pozbawienia tytułu profesora. Jednakże w związku z ostrymi reakcjami środowiska akademickiego postanowiono zwołać jeszcze jedno posiedzenie Rady Wydziału. Organizacja partyjna zaapelowała do swych członków,

aby zbojkotowali posiedzenie. 16.XI. problem odebrania profesury został poruszony. Ustalono jednak, że należałoby podjąć te kroki wobec.. .. ministra Szkolnictwa Wyższego i prof. Benona Miśkiewicza.

## CO SŁYCHAĆ W PILMECIE ?

o kłopotkarstwie ciąg dalszy

W poprzednim numerze "IW" pisaliśmy, jak zakładowy spiker tow. Kalinowski przez radiowęzeł reklamował dyrektorskie kłopoty dla zakładowych "gości" z posłem na Sejm PRL włącznie. Tymczasem już 20 lutego br. odwiedziła, raczej "obrobiliła" z kolejnych efektów i tak już skąpej produkcji - 14-osobowa /znowu/ delegacja posłów, inspektorów Najwyższej Izby Kontroli /NIK/ i pracowników Ministerstwa, na czele z wicepremierem tow. Zb. Szalajdą. Okazuje się, że wicepremier nie taka ciama, jakby się wydawało i z pustymi rękami z takich "wizyt" nie zwykł do domu wracać. Inspektorzy z ramienia NIK powołanej do kontroli działalności gospodarczej, finansowej i organizacyjno-administracyjnej /.../ z punktu widzenia wykonania zadań planu społeczno-gospodarczego, legalności, gospodarności, celowości i rzetelności



## SPOTKANIE Z GEN. KISZCZAKIEM

Domagano się ukrócenia działalności opozycji i podziemia, a także aresztowania ks. Henryka Jankowskiego oraz rozprawy z nieposłusznym klerem katolickim. W dźwięgłej wypowiedzi generał zapewniał, że SB głęboko penetruje istniejące struktury opozycyjne, mając w nich swoich ludzi, znając nazwiska i kontakty. Gdyby jednak chciano wszystkich aresztować, to oznaczałoby to, konieczność uwięzienia kilku a może kilkunastu tysięcy osób, co nie podobałoby się opinii światowej. Co się tycy księdza Jankowskiego, to można go aresztować choćby jutro, gdyż są zebrane materiały wystarczające do postawienia go przed sądem i skazania - ale czy towarzysze dadzą gwarancję, że nie dojdzie w Gdańsku do publicznych rozruchów. W tym momencie towarzysze, oczekiwiek zdezorientowani, opuścili głowy. Lepiej zatem, kontynuował gen. Kiszczak, jeśli struktury będzie się systematycznie rozpracowywać i rozsądzać od wewnątrz, gdyż w ten sposób za kilka lat po "S" i innych ugrupowaniach nielegalnych nie zostanie nawet śladu. Tu mówca powołał się na historię PSL, do którego należało w latach 1946-1947 kilka milionów członków.

Co do rozprawy z klerem, to SB starannie gromadzi atuty i może je wykorzystad przy okazji - zapewnił minister. I tak np. ma dowody na to, że ks. Popiełuszko nie zawsze był tak choro-wity, jak się mówi, a miał w przeszłości przygody erotyczne. Biskupa Gulbinowicza MSW wezwało i przy kawie i cięście /"A umiemy znakomite ciasto towarzysze wypiekać, jeśli zajdzie potrzeba..."/ okazano mu pokwitowanie na 10 mln zł z owych 80 mln zł., zdeponowanych przez Piniora.

Podajmy, że na trasie Gdańsk-Port Północny, przebiegającej przez pustkowią, mimo styczniowego mrozu tkwili wzdłuż ogrodzeń działkowych ogródków liczni zomowcy, dbając o bezpieczeństwo szefa. /wrób./

## AŻ RURA PEKŁA!

Wyjazdowa sesja Biura Politycznego w Gdańsku dostarczyła nam nowego materiału do przemyśleń i analiz. Nie chodzi nam o to co powiedziano i pokazano w telewizji, lecz o to czego nie pokazano. Tym razem mogliśmy w kłaśnie oglądać na własne oczy. Cóż więc widzieliśmy?

Najpierw strach: środki ostrożności były takie, jakie stosują reżimy wojskowe w Ameryce Południowej, gdzie z za każdego węgla można dostać w Izb. Specjalna grupa Biura Ochrony Państwa uzbrojona w broń maszynową, obsadzała wszelkie miejsca które odwiedzał nie tylko Generał-Premier, ale i wszyscy inni. Sprawdzano studzienki ściekowe i kanały, dachy i strychy. Oprócz ob-stawy, innym zabezpieczeniem było ograniczenie ruchu w tym zakładzie, gdzie przebywała jakaś delegacja. Wszędzie otoozona była wybranym akty-wem. Nigdzie nie pozwolono na spontaniczność. W Stoczni Marynarki Wojennej wprowadzono zakaz opuszczania stanowisk pracy, a w Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni zabroniono poru-szać się po głównej drodze.

W Akademii Medycznej, którą zastęczył sekretarz KC tow. Orzechowski wszelkie zajęcia, w tym egzaminy zostały zawieszono, a studentom, uniemożliwiono swobodne poruszanie się; przed frontonem budynku ustawiono czterech uzbrojonych wartowników. W Polskich Liniach Oceanicznych w Gdyni, gdzie miał być Olszowski, przeryto nad i pod salą konferencyjną, wszystkie biurka i segregatory.

Jakże ten strach narodził od sier-pnia 80.....

## W HOŁDZIE Ks. J. POPIEŁUSZCIE

Tyś powiedział by wyzbyć się lęku  
Gdyż my ciągle w jego potrzasku  
miotaliśmy się rozpaczliwie  
Tyś powiedział by wyzbyć się lęku,  
a Twe słowa mocne, kojące  
rozluźniały strachu obręczę  
i wyszliśmy z nich nagle spokojni.  
Słowa Twoje usuwały zadry  
żalu, nienawiści zapiekłej.  
One skrzyły się blackiem dobroci,  
złotym rysem rzeźbiąc relikwie.  
I kładliśmy je w swoje serca  
i czuliśmy się dziełmi bożymi.  
Choć Cię nie ma teraz wśród żywych  
słów Twych pełne polskie przestworze,  
Każde polskie drzewo je szumi  
Każdy polski strumyk je szemrze  
a firmament gwiazdami zapala.  
Boś po stokroć na to zasłużył  
Kapłanie nadludzkiej odwagi  
Siewco nauk najczystszych, najlepszych  
które wzrosły i wydały plon wieczny.  
Ty coś innych cierpienia łagodził  
a sam konał w strasznych męzobarniach  
przyjmij naszej Solidarności  
przyrzeczenie że zawsze Twoimi  
zostaniemy Rycerzami Prawdy.



# CZY NALEŻY WYRZEKAĆ SIĘ SIŁY?

Co pewien czas wraca na łamy różnych pism podziemnych problem siły. Przeważnie w kontekście kolejnego jej zastosowania przez aparat władzy i z założeniami, aby nie ulegać emocjom i nie dać się sprokocować. Ow pogląd o programowym wyrzeczeniu się siły jako metody działania jest na tyle powszechny, że wymaga przemyślenia.

Po raz pierwszy we współczesnej Polsce pojawił się on w metodyce działania KSS KOR, w drugiej połowie lat 70-tych. W przypadku wspomnianego KOR-u, który jako podstawowe formy działania przyjął jawność /w tym i personalną/ i legalność działania, postawa wyrzeczenia się stosowania siły była jedynie konsekwentną, przy oczywistej gigantycznej wręcz dysproporcji sił.

Ruch zapoczątkowany Sierpniem 80 również w założeniach swych zakładał jawność i legalność działania, lecz miał jeden, niezwykle istotny element różniący - ilość osób działających. Chcąc niechcąc samą swoją liczebnością "S" tworzyła siłę. I wówczas po raz pierwszy zaistniała konieczność wyboru. Bo tak jak KOR choćby bardzo chciał, siły reprezentować sobą nie mógł, tak "S" chociaż mogła siły się wyrzekać, siłą była. To co dla KOR-u było rzeczą oczywistą dla "S", a zwłaszcza wielu jej członków oczywistym nie było.

Aby zatem zachować dotychczasową linię działania, a jej przeciwnikom skutecznie zamknąć usta ukuto kanon - siła jest złem, niezależnie od tego, kto i w jakim celu jej używa. Podparło się całą powagą doktryny chrześcijańskiej, zrzucając na barki przeciwników cały ciężar uporania się z jej efektami - w tym i z oczywiście słusznym poglądem, że Polacy są narodem katolickim. Dodano do tego kilka przykładów historycznych np. gandhizm początki chrześcijaństwa /właśnie! / i ruchy demokratyczne w państwach zachodnich, aby wykazać skuteczność działania metod programowo odrzucających siłę.

Taka spuścizną po 13 grudnia przejęła "S" podziemna. Te same poglądy i argumenty powtarzane były wielokrotnie na łamach różnych odcieni pism konspiracyjnych. Nie zmieniały ich rzeczywistość pierwszych dni, ani późniejsze wydarzenia z maja czy sierpnia. Praktycznie taki stan trwa do chwili obecnej. Zapomina się jednak, że przy wykuwaniu owego kanonu popeł-

niono dwa podstawowe błędy. Po pierwsze: siła jako taka nie jest kategorią oznaczoną samą w sobie. Dlatego też programowo nie może być ona zła /ani dobra/. Dopiero elementy dodatkowe powodują możliwość dokonania błądy. Między innymi doktryna chrześcijańska zna pojęcie wojny sprawiedliwej, a więc siły użytej w maksymalnym stopniu, o ile spełnione są warunki dodatkowe. Po drugie: taka definicja siły /siły jako zła/ obowiązuje jedynie wtedy, gdy jest akceptowana przez wszystkie zainteresowane strony. W totalitarnym państwie realnego socjalizmu jedyna ze stron takiej definicji nigdy nie zaakceptuje. Szeroko kolportowanym przykładem, o których wcześniej, można zarzucić wiele, ale wystarczy zadać dwa podstawowe pytania o ilość uprawnień tych, którzy się wspomnianą metodą posługiwali i o praworządność aparatu władzy państw w których to się dzieło czy też dzieje obecnie i porównać to z naszą sytuacją AD 1985.

Przypomnijmy sobie do czego doprowadziło użycie siły w państwach totalitarnych. W ramach eksperymentu okreglania granic władzy Stalin w latach 20-tych zarządził głodzenie wsi. W ramach tej cztery lata trwającej akcji odbierano chłopom żywność. Początkowo, przewidując zaociekły opór w teren jeździły całe oddziały wojska i aparatu bezpieczeństwa, potem, gdy stwierdzono, że oporu nikt nie stawia, robili to drobni urzędnicy. W czasie tej gigantycznej akcji nie stwierdzono żadnego aktu użycia siły wobec aparatu przysmusu. Chłopi pokornie oddawali żywność i równie pokornie... umierali. W ten sposób zamordowano od 9 do 11 /zależnie od danych/ milionów ludzi! Drugi przykład jest lepiej i szerzej znany - postawa Żydów w krajach opanowanych przez Niemców w czasie II wojny światowej. Również bez oporów dawali się zapędzać do gheftów i obozów, gdzie ponosili śmierć /przykład powstania w gheftoie warszawskim w końcowym stadium likwidacji jest tylko jedynym chwalebny wyjątkiem/. W obu przypadkach /zresztą można wymienić ich więcej/ efekt był ten sam - unicestwienie.

Para spojrzeć na naszą obecną sytuację. W chwili obecnej nikt nie jest w stanie doprowadzić do tak masowej manifestacji jak to miało miejsce jeszcze w sierpniu 1982 r. Przyczyna jest wszystkim doskonale znana: zniechęcenie ludzi wywołane brakiem och-

cd na str 12



## Czy należy wyzekać się siły?

rony manifestantów i efektów manifestacji. To samo dzieje się ze strajkami w skali ponadzakładowej.

Towarzyszy temu paradoksalny ukted - jedna strona programowo odrzuca stosowanie siły i systematycznie traci potencjał /w każdym rozumieniu tego słowa/ i znaczenie. Druga używa siły jako jedynego praktycznie argumentu, a nawet więcej - ohełpi się nią, zapowiadając wszem i wobec, że jeżeli jej sił nie wystarczy, to odwoła się do pomocy sąsiada - wielokrotnie sprawzonej. W konsekwencji rośnie na znaczeniu i kieruje sytuacja.

Doprowadza to do dylematu etycznego: zmienić metody działania na być może etycznie niesłuszne, ale skuteczne, czy też postępować etycznie i dać się zlikwidować?

Nie jest celem tego artykułu zachęcanie do tworzenia "Czerwonych Brygad" czy też innych form działania terrorystycznego. Celem jest skłonienie do zastanowienia się nad kilkoma pytaniami:

- 1/ do czego dojdziemy, jeżeli będziemy postępować w sposób dotychczasowy?
- 2/ czy musimy odrzucić siłę jako metodę walki?
- 3/ jakie metody stosować, aby układ sił przestał zmieniać się na naszą niekorzyść?

Jerzy Kędzia

## CIPLEJ !

+++ W Warszawie gościł znów serdecznie witany przez komunistycznych dygnitarzy szef radzieckiego planowania osławiony Bajbakow. Tym razem dostojny gość zażądał sobie ni mniej ni więcej, tylko tego, żeby już nie przysyłano do ZSRR węgla, lecz... koks. Ponieważ koksownia w Bucie Katowice /nadal szybko rozbudowywana/ jeszcze nie działa, a życzenie Bajbakowa jest rzeczą świętą, czerwoni możnowładcy postanowili zabrać wszystkie przydziały koks i oddać je ZSRR. Co z tego wyniknie nie wiadomo. Na razie kto może zmienia piec z koksowych na węglowe. Straty z tego tytułu sięgają miliardów. Producentów wazrywa przeżywać tragedię. Ludzie klną i złorzeczą z zimna. Bajbakow przyjechał jak po swoje i dostał co chciał.

## REJTERADY

Chyżkiem wycofują się intelektualiści z poparcia udzielonego po wprowadzeniu stanu wojennego gen. Jaruzelskiemu. Prof. Jan Szczepeński złożył rezugnację z przewodniczenia Radzie Gospodarczo-Społecznej przy Sejmie. Publicznie powiedział, że uczynił to z powodu obciążenia pracą naukową. Od dawna było wiadomo, że prof. Szczepeński nie jest usatysfakcjonowany sposobem traktowania Rady przez rząd i że nie ma zbyt wielkiej ochoty na firmowanie własnym nazwiskiem decyzji, które były podejmowane bądź zupełnie bez konsultacji z Radą, bądź wbrew opinii Rady. Teraz okazało się, Jan Szczepeński przyjął propozycję udziału w międzynarodowym seminarium naukowym w Berlinie Zachodnim.

Psycholog z Uniwersytetu Warszawskiego, ceniony składnik za rzeczywiste osiągnięcia naukowe, prof. Janusz Reykowski, wielokrotnie występował z - ozdobioną liberalnymi westchnieniami - aprobatą dla posunięć ekipy Jaruzelskiego, tłumacząc, iż to niesforne społeczeństwo zmusiło władzę do stosowania terrorystycznych metod. Na Reykowskiego spadły rozliczne łaski. W blyskawicznym tempie wydano mu zbiór artykułów "Psychologia walki", zapraszano do telewizji, powierzono wysokie funkcje w PRON. A jednak od dłuższego czasu profesor w pracach PRON nie uczestniczy.

Prof. Mikołaj Kozakiewicz, pedagog, od początku zajął w PRON pozycję nieśmignego Dyza. Występował z kontrowersyjnymi tyradami, krytykował ruch. Ostatnio nasilił krytyczne wystąpienia. Stwierdził nawet publicznie, że PRON jest organizacją, która nie ma szans na przywołanie społeczeństwa. Ostatnio wręcz przyznał opozycji prawo do istnienia. Tego było już za wiele i Kozakiewicz został zgany przez Jaskiernię, sekretarza generalnego PRON. Ale Kozakiewicz znalazł sobie w ramach PRON nowe, mniej eksponowane ale efektowne zajęcia: założył Klub filmowy Komisji Odrodzenia Moralnego i Społecznej Edukacji Obywatelskiej PRON. Klub organizuje zamknięte seanse filmowe, na których jego członkowie mogą oglądać wszystkie zakazane przez cenzurę utwory.



# ŚCIŚLE TAJNE

Moskwa 2.VI.1947 r.

Tajna instrukcja  
dla ambasady sowie-  
ckiej

KAA/7/CC 11 W

Instrukcja NK/003/47

1/ W gmachu ambasady nie należy przyjmować żadnych informatorów terenowych rekrutujących się z krajowców. Spotkania z tymi ludźmi organizują nasze służby specjalne w miejscach publicznych. Informacje przyjmuje ambasada za pośrednictwem naszych służb specjalnych.

2/ Należy szczególnie zadbać o to, żeby nie było żadnych kontaktów pomiędzy naszym wojskiem a ludnością cywilną kraju. Niedopuszczalne jest składanie wizyt w domach krajowców przez naszą kadrę oficerską, ani nawiązywanie kontaktów przez naszych żołnierzy szeregowych z miejscowymi kobietami, ludnością lub żołnierzami krajowców.

3/ Przyspieszyć likwidację krajowców związanych z KPP, PPS, Walterowców, KWMP, AK, BCh i in. ugrupowań, które powstały bez naszej inspiracji. Wykorzystać w tym celu fakt istnienia zbrojnej opozycji.

4/ Dopilnować, aby do wszystkich akcji bojowych kierowano w pierwszej kolejności żołnierzy którzy przed wstąpieniem do Armii Kościuszkowskiej przebywali na naszym terytorium. Łoprowadzić do ich całkowitej likwidacji.

5/ Przyspieszyć zjednoczenie wszystkich partii w jedną organizację i dopilnować aby wszystkie klubowe stanowiska obsadzone były przez ludzi zatwierdzonych przez nasze służby specjalne.

6/ Doprowadzić do połączenia całego ruchu młodzieżowego w jedną organizację, a stanowiska od szczebla powiatowego w zwyż obsadzić przez ludzi zatwierdzonych przez nasze służby specjalne. Do czasu zjednoczenia, zlikwidować znanych przywódców harcerstwa.

7/ Spowodować i dopilnować, aby delegaci wyznaczeni na zjazdy partyjne nie zachwiali mandatów na okres kadencji wybranych przez siebie władz centralnych. W żadnym wypadku delegaci nie mogą zwoływać posiedzeń międzypartyjnych. W razie konieczności zwołania takiego posiedzenia należy wyeliminować ludzi, którzy

wykazali się aktywnością w wysuwaniu koncepcji i postulatów. Na każdy następny zjazd wybierać nowych kandydatów, ruchowo tylko wytypowanych przez nasze służby specjalne.

8/ Należy zwrócić baczną uwagę na ludzi, wyróżniających się zmysłem organizacyjnym, umiejącym sobie zdobyć popularność. Ludzi tych należy pozyskiwać a w razie odmowy nie dopuszczając do wyższych stanowisk.

9/ Doprowadzić do tego, aby pracownicy na stanowiskach państwowych /za wyjątkiem służb ścigania i pracowników przemysłu wydobywczego/ otrzymywali niskie pobyry. Dotyczy to szczególności służby zdrowia, wymiaru sprawiedliwości, oświaty, kierowników różnych szczebli.

10/ Do wszystkich organów władzy i do większości zakładów pracy wprowadzić ludzi współpracujących z naszymi służbami specjalnymi /bez wiedzy władz krajowych/.

11/ Należy zwrócić szczególną uwagę, aby prasa krajowców nie podawała sumarycznych ilości i rodzajów towarów wysyłanych do naszego kraju. Nie można również nazywać to handlem. Należy dopilnować, aby prasa krajowa podkreślała ilość towarów wysyłanych przez nasz kraj do krajowców, ale nie wspominała, że jest to w ramach wymiany handlowej.

12/ Wpłynąć na władzę krajowców, aby nabywcy ziemi, parceli i gruntów nie otrzymywali aktów własności a jedynie akty nadania.

13/ Ukierunkować politykę w stosunku do rolnictwa indywidualnego, tak aby prowadzenie gospodarstwa stało się nieopłacalne, a wydajność jak najmniejsza. W następnej kolejności przystąpić do kolektywizacji wsi. W razie przystąpienia silniejszej opozycji należy zmniejszać dostawy środków produkcji dla wsi i zwiększyć powinność wobec państwa. Jeżeli to nie pomoże spowodować, aby rolnictwo nie dawało pełnego pokrycia potrzeb żywnościowych kraju i oprzeć wyżywienie na imporcie.

14/ Spowodować, aby wszystkie zarządzenia i akty prawne, gosp. organ. /z wyjątkiem wojskowych/ nie były precyzyjne.

15/ Spowodować, aby dla każdej sprawy powoływano kilka komisji, urzędów, instytucji społeczne śadna z nich nie powinna mieć prawa podejmowania ostatecznych decyzji z pozostałymi /nie

cd na str.14



dot. przemysłu wydobywczego/.

- 16/ Samorządy w zakładach pracy nie mogą mieć żadnego wpływu na kierunek działania przeds. Mogą zajmować się jedynie sposobem wykonywania zleconych im zadań.
- 17/ Związki zawodowe nie mogą mieć możliwości sprzeciwu wobec poleceń dyrekcji. Obciążony związki inną pracą, jak organizowanie wczasów, zapleczenia, działalności rozrywkowej i oświaty, wycieczki oraz rozprowadzania atrakcyjnych towarów, potwierdzenie opinii i decyzji władz politycznych.
- 18/ Należy spowodować, aby awansowano tylko tych pracowników i kierowników, którzy wzorowo wykonują przydzielone im zadania i nie wykazują skłonności do analizowania spraw wychodzących poza te działania.
- 19/ Krajowcom na stanowiskach partyjnych, państwowych i gospodarczych należy stworzyć warunki do działań, które będą kompromitować w oczach podwładnych i wyborców i zamykać im powrót do środowisk z których pochodzą.
- 20/ Kadryze oficerskiej rekrutującej się z krajowców można powierzyć odpowiednie stanowiska pod warunkiem, że są tam już nasze służby specjalne.
- 21/ Otoczyć szczególnym nadzorem ilości amunicji do wszystkich rodzajów broni z każdego arsenału akcyjnego i ćwiczeń w ostrym strzelaniu, prowadzić ściśle rozliczenie.
- 22/ Objąć szczególnym nadzorem wszelkie laboratoria i instytucje naukowo-badawcze.
- 23/ Należy zwrócić szczególną uwagę na ruch racjonalizatorski i wynalazczy, rozwijając go i popierając, ale wszystkie odkrycia dokładnie rejestrować i zapisem przekazywać do centrali. Dopuszczając do realizacji tylko te wynalazki, które przydatne są w przemyśle wydobywczym, wstępnej obróbki i określone w specjalnej instrukcji. Nie mogą być realizowane te odkrycia, które mogłyby doprowadzić do wzrostu produkcji kosztem ograniczenia wydobycia surowców lub zaniechania saleceonych działań. W przypadku głośnych odkryć spowodować ich sprzedaż na granicę. Nie dopuszczając

do publikacji zawierających wartości i opisy wynalazków

- 24/ Spowodować zakłócenia w punktualności transportu /z wyjątkiem transportu określonego w instrukcji NK 002-46/.
- 25/ Inspirować zwoływanie narad środowiskowych i problemowych, zbierać stawiane tam wnioski i propozycje, rejestrować wnioski i propozycje, realizować linię określoną w instrukcjach.
- 26/ Wystąpienia publiczne władz krajowców mogą zawierać akcenty narodowe i historyczne ale nie mogą prowadzić do jednoczenia ducha narodu.
- 27/ Popularyzować wywiady z ludźmi pracy na aktualne tematy prod. w których zawarta jest krytyka przeszłości lub lokalnego bałaganu, ale nie doprowadzać do likwidacji przyczyn krytykowanych zjawisk.
- 28/ Zwrócić baczną uwagę czy w odbudowywanych i nowych większych miastach i osiedlach nie budowano ujęć wodnych niezależnych od głównych sieci wodociągowych. Stare ujęcia wodne i studnie uliczne systematycznie likwidować.
- 29/ Przy odbudowie i rozbudowie przemysłu dopilnować aby ścieki przemysłowe spływały do rzek mogących stanowić rezerwy wody pitnej.
- 30/ Mieszkania w nowych osiedlach i odbudowywanych miastach nie mogą zawierać dodatkowych pomieszczeń pozwalających na hodowlę inwentarza lub gromadzenia żywności na dłuższe okresy i w większych ilościach.
- 31/ Spowodować, aby prywatne przedsiębiorstwa i rzemieślnicy otrzymywali surowce i urządzenia nie pozwalające na produkcję artykułów dobrej jakości, a ceny tych produktów powinny być wyższe od cen podobnych artykułów wytwarzanych przez państwo. Produkcja państwowa nie może pokrywać potrzeb rynkowych.
- 32/ Doprowadzić do maksymalnej rozbudowy administracji biurowej wszystkich stopni. Można dopuszczać krytykę działalności administracji, ale nie wolno pozwolić na jej zmniejszanie ani sprawną pracę.
- 33/ Należy dopilnować wykonania wszystkich planów prod. w przemyśle



**Ścisłe tajne**

zdoływowych i w działach określonych odpowiednimi instrukcjami i nie wolno opuścić do wykonania zaopatrzenia kraju krajowego.

4/ Szczegółnej obserwacji poddać kościół i tak ukierunkować działalność oświatowo-wychowawczą - aby wzbudzić powszechny wstręt do tej instytucji. Objąć baczną uwagę i kontrolą oświatę drukarnie, biblioteki, archiwa, kazania, kołędowania, treści nauk religijnych oraz obrządy pogrzebowe.

5/ W szkolnictwie podstawowym, zerodowym a szczególnie w szkołach średnich i wyższych doprowadzić do usunięcia nauczycieli, cieszących się powszechnym autorytetem i uznaniem. Na ich miejsce wprowadzić ludzi uławianych. Poprowadzić do zerwania kołnieracji między przedmiotami, do ograniczenia wydawania materiałów źródłowych, do usunięcia ze szkół średnich łaciny, greki, filozofii, ogólnej logiki i genetyki. W historii nie można podawać o którym władca chciał zrobić lub zrobić dla kraju, trzeba natomiast ukazywać tyranie królów oraz walki ucziemięzowego ludu. W szkolnictwie zawodowym doprowadzić do wąskich specjalizacji.

36/ Inspirować organizowanie imprez państwowych związanych z walką krajowców zaborcami /z wyjątkiem zaboru rosyjskiego/ szczególnie z Niemcami i walką o socjalizm.

37/ W publikacjach krajowych nie dopuszczając opracowań traktujących o krajowcach przebywających w naszym państwie do rewolucji i w czasie II wojny światowej.

38/ W razie powstania organizacji popierającej sojusz z naszym państwem ale zmierzającej do kontroli działalności gospodarczej oficjalnych władz kraju należy natychmiast podjąć działalność niezależną od władz kraju/ obejmującą tę organizację tendencjami nacjonalistycznymi i szowinistycznymi. Formy działalności: burzenie naszych pomników i omentarzy, publikowanie ulotek wyszydzających nasz naród, naszą kulturę, sens zawartych układów. Do prac propagandowych anga-

żować krajowców i wykorzystywać istniejącą nienawiść do nas.

39/ Zadać o budowę i rozbudowę dróg, mostów i licznych połączeń aby w razie konieczności interwencji wojskowej można było szybko i z każdej strony dotrzeć do punktu oporu lub koncentracji siły opozycji.

40/ Pilnować, aby aresztowano przeciwników politycznych. Rozpracować przeciwników z autorytetem wśród krajowców, likwidować w drodze tzw. zajęć sytuacyjnych przypadkowych, zanim staną się głośni lub aresztować ich wcześniej za wykroczenia kryminalne.

41/ Nie dopuszczać do rehabilitacji osób skazanych w procesach politycznych, w razie konieczności rehabilitacji, można ją przeprowadzić tylko pod warunkiem, że sprawa będzie uznana za pomyłkę sądową bez wszczęcia dochodzenia i stawiania przed sądem winnych pomyłki /sędziów, świadków, oskarżycieli, informatorów/.

42/ Nie wolno stawiać przed sądem ludzi ze stanowisk kierowniczych, obsadzonych przez partię, którzy swą działalnością spowodowali straty lub powolali niezadowolenie podwładnych. W sytuacjach drastycznych należy ich oświadczyć ze stanowiska i przenieść do innej miejscowości na stanowisko równorzędne lub wyższe. W skrajnych sytuacjach ulokować na stanowisku niekierowniczym i traktować jako rezerwę kadrową do późniejszej wymiany.

43/ Okazwać publicznie procesy ludzi ze stanowisk kierowniczych /wojsko, minister, główne zarządy, szkolnictwo/ oskarżonych o działalność przeciw ludowi, przeciwko socjalizmowi, przeciwko industrializacji. Będzie to mobilizować znużność mas pracujących.

44/ Dbać o wymianę ludzi na stanowiskach robotniczych, przez dopólanie do tych funkcji ludzi z awansu mających najniższe kwalifikacje.

45/ Spowodować upływ do szkół wyższych ludzi pochodzących z najniższych grup społecznych, którzy nie wykazują zainteresowań zawodowych a tylko chęć zdobycia dyplomu.



# Coś z genealogii

Nie ma dziś możliwości zapoznania się z polityczną publicystyką Bernarda Singera, drukowaną w "Naszym Przeglądzie" w latach 1926-39, chyba że uda się komuś dotrzeć do 73. tomu Biblioteki "Kultury", wydanej 23 lata temu. A szkoda, bo lektura ta wielce porażająca i to z kilku powodów.

Po pierwsze ukazuje ona działalność i aktywność polskiego Sejmu, a więc formę jego egzystencji bardzo dla nas współczesnych egzotyczną. Po drugie wynika z niej jasno, że inne nieznanne nam zjawisko, jakim jest wolność prasy, było zupełnie nieźle rozwinięte w ewoluującej ku dyktaturze Polsce pomajowej. Po trzecie, ujawnia nam nieznanne, a godne rozpropagowania proweniencje polityczne pewnych osób. Oto fragment szkicu o klubie BBWR: "Stale siedzą w pierwszych rzędach Sławek, Kościalkowski, Radziwiłł, Koc i oczywiście poseł Polakiewicz. Czasem wysuwa się majster od łamania żeber, bebesowski /wywołujący się z PPS/ Longinus Podbipięta, ziemianin Jaruzelski".

Cytot wyjaśnia, dlaczego błyskotliwe felietony Singera mimo starań autora nie ukazują się nakładem peerelowskich wydawnictw. Ujawnia też intymny dziś fakt z genealogii znanej postaci, tworząc interesujący przyczynek do teorii dziedziczenia skłonności do politycznego zamordyzmu.

## Informacje

+++ Biuro Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę o edycji pism Gomulki. Na książki szkolne, lektury i normalną literaturę traktuje papieru.

Przez większą część listopada cała produkcja betonu w Fabryce Domów szła na potrzeby radzieckie. Otóż gruszka z betonem wyruszała w okolice lasów koło Witoszowa pod Świdnicą, tam polski kierowca wysiadał, jego miejsce zajmował żołnierz, następnie znów polski kierowca odwoził pusty samochód do bazy. Rzeź stała się coraz głośniejsza, to też musiała interweniować SB przysłuchując i ostrzegając kilka osób.

+++ A. Greco mówili, że "idiota to człowiek, który nie rozumie swej politycznej istoty, który nie potrafi lub nie chce myśleć politycznymi kategoriami". Należy wyraźnie uświadomić sobie fakt, iż jeśli jednostka nie jest wykastrowana ze swych popędów i ma problemy psychiczne, to zawsze powinna uwzględniać warunki w jakich żyje.

Józef Nowosielski

+++ Mamy w kraju 120 szkół wyższych, w tym 40 wojskowych

+++ KRONIKA SZKOŁNA. Wg raportu Akademii Nauk ZSRR co szóste dziecko rodzi się z wadami spowodowanymi alkoholizmem rodziców. Małogowców jest już 10 mln. a w roku 2000 ich liczba się podwoi

*pijesz - płacisz*  
**ICH bogacisz!**  
wynij,  
-przyklej do butelki.

